

Dzień 3.

Ewangelia według świętego Mateusza, rozdział 5, wersety 43–48

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrażę** sobie Boga, który obdarza dobrem wszystkich ludzi.
- **Poproszę** w tej medytacji o zdolność do naśladowania Boga w miłości nieprzyjaciół.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

Kochać nieprzyjaciół to najtrudniejsze przykazanie. Łatwo jest kochać i chcieć dobra dla tych, którzy są nam życzliwi, serdeczni. To nic szczególnego pozdrawiać tych, którzy nas zauważają, dobrze życzyć tym, którzy tak samo nam czynią. Natomiast oddawanie dobrem za wyrządzoną krzywdę wymaga heroizmu. Odruchowo reagujemy chęcią odwetu za niesprawiedliwe traktowanie. Rodzi się w nas wrogość, gdy spotkamy się z nienawiścią. Sami z siebie nie jesteśmy zdolni, aby kochać swoich wrogów i pragnąć ich dobra. Potrzebujemy Bożej pomocy.

Jezus łączy przykazanie miłości nieprzyjaciół z modlitwą za nich. Taka modlitwa za wrogów może zatrzymać we mnie nienawiść wobec nich, narastającą złość i gniew. Prowadzi do przemiany serca. Modlitwa uzdalnia mnie do tego, aby nie chcieć zła, ale dobra dla wroga. Pomaga zdobyć się na współczucie i pragnienie nawrócenia mojego prześladowcy.

Bóg Ojciec jest dobry dla wszystkich, też dla niesprawiedliwych i czyniących zło. Jezus pragnie, abyśmy w miłości nieprzyjaciół stawali się podobni do naszego Ojca w niebie. Jest to możliwe, gdy opieramy się na Bogu, a nie na sobie! Wtedy jesteśmy uwalniani od niechęci, czy wrogości wobec tych, którzy nas krzywdzili. Stajemy się zdolni do czynienia dobra naszym wrogom. W ten sposób naśladujemy Ojca w niebie i oddajemy Mu chwałę – jako Jego dzieci.

Czy pragnę uczyć się od Boga miłości nieprzyjaciół? Czy modłę się za moich

wrogów?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.